



Arkadiusz Barut

styczeń 2023 roku

Strukturalna konieczność jako ideologia wielkiego resetu. Racje, przesłanki i znaczenie badań

Przedmiotem referatu była strukturalna konieczność jako ideologia wielkiego resetu. Kategorię tę w znaczeniu użytym w referacie skonstruował referent. Wyszedł z założenia, że odnosi się ona do zespołu haseł ideologicznych, na gruncie których konieczność przedstawiana jest jako wynikająca ze wskazań nauk ścisłych, a zarazem z cech strukturalnych współczesnego społeczeństwa: zaniechanie walki z nimi miałyby rzekomo spowodować negatywne skutki społeczne, w tym odrzucenie ustroju liberalno-demokratycznego.

Zdaniem referenta, ujawnienie ideologiczności tych założeń jest możliwe, o ile podejmuje się trud rozumnej analizy i interpretacji rzeczywistości, czego pierwszym etapem jest wybór problemu. Jest to istotne nie tylko dla nauki, w tym nauk prawnych, ale także praktyki prawnej (w tym działalności orzeczniczej sądów.) Zarówno badacz, jak i prawnik – praktyk spotyka się bowiem z sytuacją, gdy są mu przedstawiane twierdzenia o rzekomo obiektywnej, naukowo stwierdzonej konieczności, mającej uzasadniać, w przypadku badacza, zaniechanie jakiegokolwiek krytycyzmu wobec rzekomego „konsensusu naukowego”, a w przypadku prawnika - praktykę odchodzenie od ustalonych kategorii prawnych i uznanie za prawo przepisów unicestwiających prawa podmiotowe.

Istotne jest więc przedstawienie racji poznawczych i etycznych przemawiających za krytycyzmem wobec rzekomych konieczności (walki ze zmianami klimatycznymi wywołanymi rzekomo przez człowieka, walką z rzekomą pandemią Covid – 19 itp.), składających się na wielki reset.

Są nimi:

- znaczenie takiej krytycznej analizy w obliczu unicestwiania praw podmiotowych,
- dorobek współczesnych nauk społecznych, dekonstruujących pojęcie obiektywności naukowej,
- ideologiczne i polityczne znaczenie rzekomych konieczności, artykułowane np. w dyskursie Światowego Forum Ekonomicznego,



- publicznie dostępne, oficjalne informacje na temat związków (finansowych, organizacyjnych) pomiędzy ekspertami promującymi rzekome konieczności a międzynarodowymi korporacjami, czerpiącymi korzyści z „walki” z nimi oraz głoszącymi idee Wielkiego Resetu,

- zasada przezorności zastosowana do praw podmiotowych, można ją wówczas sformułować w sposób następujący: jeśli proponowane jest rozwiązanie instytucjonalne daleko ograniczające prawa podmiotowe, a nie ma pewności co do charakteru i rozmiarów niebezpieczeństwa mającego je uzasadniać, rozwiązanie należy odrzucić lub przynajmniej wstrzymać się z jego wprowadzeniem.

Szczególnie istotna jest również, według referenta, dyskwalifikacja kategorii tzw. „teorii spiskowych”. Stanowi ona w istocie hasło typowo ideologiczne, naukowo bezużyteczne, jej definicje (np. teorii spiskowej jako poglądu przyjmującego istnienie zorganizowanych tajnych działań stojących za istotnymi wydarzeniami, sprzecznego z oficjalną wersją dotyczących ich przyczyn lub skutków) są bowiem nieoperacyjne (w Iraku w 2003 r. teorią spiskową byłoby stwierdzenie, że Irak posiada broń masowej zagłady, a w Wielkiej Brytanii, że rzekomy dowody na to sfabrykowały amerykańskie służby specjalne – wypowiedzi np. Tony’ego Blaira). W istocie definicji tych nie stosuje się – nazwanie jakiegoś poglądu „teorią spiskową” ma wyłączać z dyskursu naukowego, medialnego i politycznego, czego wyrazem jest stosowanie tej kategorii zarówno do namysłu naukowego, krytyki politycznej jak i zwykłych, popkulturowych wymysłów.

Jak wskazuje referent, argumenty stosowane przez „anty-konspiracjonistów” są łatwe do obalenia. Istnienie tajnych porozumień które wywołały brzemienne skutki jest najoczywistszą wiedzą historyczną. Nie jest prawdą, że „konspiracjoniści” twierdzą, że całość zjawisk społecznych jest spowodowana tajną działalnością jednostek. Nietrafny jest też argument, że „spisków” polegających na wymyśleniu np. antropocenu czy pandemii COVID-19 nie dałoby się ukryć - ponownie na jego gruncie powraca nieuzasadnione przypisywanie „konspiracjonistom” poglądu o determinacji zjawisk społecznych przez działania jednostek. Przede wszystkim jednak, wiele tajnych działań wskazywanych przez rzekome „teorie spiskowe” zostało już ujawnionych – afera Climatgate w 2009 r., przesłuchanie prezesa koncernu Pfizer w Parlamencie Europejskim w październiku 2022 r., informacje ujawniane przez WikiLeaks itp. Coraz częściej stosowane są też swego rodzaju argumenty *ad hominem* –



tworzy się rzekome psychologiczne typy „konspiracjonistów”, wreszcie łączy się „konspiracjonizm” z ekstremizmem politycznym. Argumenty te stanowią w rzeczywistości ideologiczne nadużycia, gdyby jednak szło się takimi ścieżkami, należy rozważyć wadliwości postrzegania świata stojące za „antykonspiracjonizmem” (np. Zizkowska „perwersja” ideologiczna), a także kwestię, czy nie przekłada się on bezpośrednio na program i praktykę totalitarną (wezwania do dyskryminacji „antyszczepionkowców” itp.).

Przechodząc bezpośrednio do problematyki ideologii strukturalnej konieczności referent wskazał na typy dyskursu mającego uzasadniać ograniczania praw podmiotowych w obliczu rzekomej konieczności:

- bezrefleksyjne zaufanie do ekspertów – argument z „konsensusu naukowego”, bez pytania o charakter i źródła rzekomego konsensu,
- argumenty otwarcie ideologiczne - możliwość budowy nowego, lepszego świata „porządku” i kontroli
- wzgląd na społeczne skutki zaniechania walki z rzekomymi niebezpieczeństwami, czyli dyskurs konieczności strukturalnej.

Dyskurs trzeciego typu jest szczególnie istotny w przestrzeni nauk społecznych, w których rzekoma obiektywność nauk przyrodniczych została już dawno zakwestionowana – wykazano w szczególności zależność „obrazu” przyrody od paradygmatów uznawanych w danym czasie w środowisku naukowym (koncepcja Thomasa Kuhna), a także od czynników politycznych, ideologicznych i ekonomicznych (koncepcja Michela Foucaulta, postmodernizm, antropologia badań naukowych).

Według referenta, istotą analizowanej ideologii jest utożsamienie konieczności stwierdzonej według kryteriów politycznych z koniecznością materialną – wynikającą z cech przedmiotów nauk przyrodniczych. Ideologia konieczności strukturalnej nie polega po prostu na świadomie kłamliwym lub nieświadomie zafałszowanym głoszeniu rzekomo obiektywnego, naukowo stwierdzonego charakteru danego fenomenu. W jej łonie przeformułowuje się pojęcia materii i obiektywności naukowej. O tej obiektywności decydować mają względy polityczne, przede wszystkim w wymiarze makrospołecznym (zachowanie określonego typu społeczeństwa lub określonego „emancypacyjnego” dyskursu). Tak skonstruowana „obiektywność” jest zarazem „immunizowana” na krytykę etyczną i polityczną w imię rzekomej materialności, nieodróżnialnej od materialności przedmiotów badania naukowego.

Referent podał przykłady takiej „argumentacji”:



Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą: „Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

- w wymiarze „punktowym” – „bez lockdownów upadnie służba zdrowia”,

- w wymiarze makrospołecznym – „atak na hasło zmian klimatycznych ujawni destrukcyjne, populistyczne siły doprowadzając do upadku demokracji liberalnej”.

Poszukując teoretycznych inspiracji, a zarazem wyrazów tej ideologii referent wskazał na koncepcje następujące.

1. Bruno Latoura koncepcji aktora – sieci. Latour, w obliczu, jak twierdził, szkodliwego wyłączenia sfery przyrody z namysłu etyczno-politycznego, konstruuje ideę hybrydy jako bytu materialno-społecznego, wyłącza zarazem możliwości krytyki hybryd szczególnie społecznie „obciążonych”, takich jak zmiany klimatyczne.

2. Koncepcja nowego materializmu. Miała być ona odpowiedzią na wychodzące z inspiracji postmodernistycznych kwestionowanie obiektywnego charakteru, a zatem i politycznego znaczenia tożsamości rzekomo uciśnionych „mniejszości” (kobiet, Czarnych itp.). Tożsamości te zostały uznane za społeczną konstrukcję, mającą jednak charakter politycznie obiektywny – uzasadniającą określone programy działania. Założenie to przeniesiono na poziom ontologiczny, tworząc koncepcję monistyczną (odwołania do Barucha Spinozy), przykładem koncepcja Karen Barad (sięgającej do teorii splatania kwantowego, w myśl której na poziomie kwantowym akt badania tworzy badaną rzeczywistość), przyjmująca tworzenie materii poprzez „ontologiczne cięcia”, na które składają się również działania polityczne.

3. Koncepcja społeczeństwa światowego ryzyka Ulricha Becka, głoszącego politycznie i społecznie nieuchronną walkę z ryzykiem rozpoznanym zarazem jako społeczna konstrukcja, a także postawę „ironii” wobec procesów globalizacyjnych.

Referent analizował skutki ideologii konieczności strukturalnej dla polityki i prawa. Wskazał na odrzucenie dokonanego w starożytnej Grecji, fundacyjnego dla kultury rozdziału physis i nomos, który umożliwił ufundowanie polityki i prawa na autonomicznym namyśle etycznym, dzięki czemu sfery polityki i prawa została oddzielona od sfery konieczności. (W czasach starożytnych koniecznością tą była konieczność mityczna, obecnie stanowi ją konieczność quasi-mityczna - obiektywność „konsensusu naukowego” lub otwarcie mityczna - „koncepcja” Gaji itp.). Rozdział ten umożliwił zajęcie postawy krytycznej wobec sfery empirii – poznanie przyrody przestało być sprawą religijną i polityczną. Poprzez to rozróżnienie polityka i prawo, a także całość kultury została oparta na arystotelesowskiej idei roztropności (*fronesis*) zakładającej zmienny przedmiot poznania praktyczno-etycznego,



Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą: „Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

przyjmowanie jako celu holistycznie pojmowanego dobra danego bytu, ocenianie zarazem celu jak i środków, ugruntowywanie więzi społecznej i politycznej.

Według referenta odrzucenie rozumności praktycznej uzasadniane ideologią strukturalnej konieczności powoduje:

- stosowanie do kwestii etycznych i politycznych rzekomo uniwersalnych praw naukowych,
- koncentrowanie się wyłącznie na punktowo określonym celu,
- brak oceny środków, mających służyć rzekomo szczytnym celom,
- zgoda na rozerwanie więzi społecznych i destrukcję sfery symbolicznej (czci dla zmarłych itp.)

Referent wskazał skutki odrzucenia rozumności praktycznej dla polityki, to jest:

- wejście do polityki rzekomej „konieczności”, wyłączającej dyskusję i kompromis (odwołanie do argumentacji Hannah Arendt)
- wejście do nauk przyrodniczych polityki, co wyraża się w instytucjonalnych ograniczeniach dyskusji naukowej (postępowania dyscyplinarne lekarzy itd.).

Następnie wskazał skutki odrzucenia rozumności praktycznej dla prawa, to jest:

- destrukcję podstawowych kategorii prawnych, w szczególności idei podmiotu,
- destrukcję instytucjonalnego charakteru prawa jako praktyki kontroli społecznej opartej na świadomym przestrzeganiu norm, to jest odejście od warunków wewnętrznej moralności prawa (sprawiedliwości w sensie formalnym),
- odejście od zasady proporcjonalności i wyważania dóbr,
- pozornosc (wynaturzenie) idei praworządności poprzez skupienie się na formie prawnej przy zapoznaniu funkcji jaką ma ona spełniać (czego wyrazem np. uznanie, że odbieranie praw podmiotowych jest zgodne z prawem, o ile tylko jest wyartykułowane w rozporządzeniu wydanym w oparciu o jakąkolwiek delegację ustawową),
- rozerwanie związków prawa z polityką jako sztuką roztropnego namysłu czyli ostateczne wyłączenie spod namysłu aksjologiczno-politycznych podstaw prawa.